C

NR. 119 (519) — WARSZAWA, PIĄTEK, 3 MAJA 1946 R. (A) — Cena numeru 2 złote — ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOINICZY i WLOSCIANSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantow od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Odaz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

Potężna mobilizacja mas w dniu 1-go maja

Czerwone Sztandary nad Polską

150.000 ludzi demonstrowało na ulicach Stolicy

Wstał piękny, słoneczny ranek. Ulice zapełniły się wielotysięcznym tłumem. Lud Warszawy opuścił swe domy, fabryki, biura i warsztaty pracy, by radosną manifestacją uczcić 1 Maj — święto pracy.

Auto redakcyjne gna przez przystrojone świątecznie ulice.

— Nie, tędy nie można — informuje nas milicjantka, pełniąca służbę — trzeba objechać naokoło, gdyż inaczej mógłby wytworzyć się zator.

Jedziemy więc posłusznie naokoło. Zwalniamy coraz bardziej tempo, bo ze wszystkich zakątków Warszawy śpieszą grupy młodych i starych, dążąc do samego serca stolicy — na Plac Teatralny.

Z Pl. Inwalidów na Żoliborzu, jadą udekorowane świeżą, wiosenną zielenią i czerwonymi sztandarami auta. Od pomnika Braterstwa Broni na Pradze ciągną ku śródmieściu zwarte szyki. Na Placu Trzech Krzyży rośnie z minuty na minutę las sztandarów i transparentów. Niebieskie koszule TUR-owców, białe ZWM-owców, „pasiaki" b. więźniów obozów, niosących symboliczny, pasiasty sztandar z literą „P".

Na ulice wylegli pracownicy wszystkich instytucji i wszystkich zawodów. Oczy nasze prześlizgują się z jednych napisów na następne:

„Jednolity front młodzieży — to sprawa odbudowy Polski",

„Precz z próbami ratowania Niemiec",

„Spółdzielczość jest jasną i prostą drogą do polepszena naszej przyszłości".

Ktoś z maszerujących zaintonował „Międzynarodówkę". Podchwycili już inni. Płynie daleko pieśń, silniejsza niż mury Warszawy.

Na Placu Napoleona zbierają się członkowie artystycznych związków zawodowych, by za chwilę dołączyć się do szeregów robotników, tramwajarzy, kolejarzy, milicji, Ligi Kobiet, dziennikarzy, rzemieślników, studentów...

Nikogo dziś nie brakuje.

Czerwone sztandary posuwają się w stronę Placu Teatralnego.

Niebo jest czyste, błękitne, bezchmurne. Lekki, ciepły wiatr porusza sztandarami. Powiewa ich czerwień wysoko ponad głowami tłumów

Płonie czerwienią Plac Teatralny.

Ze wszystkich stron, ze wszystkich wylotów ulic napływają dzielnicami, związkami, instytucjami, fabrykami — zwarte szeregi. Idą ze śpiewem, idą z orkiestrą.

„Nasz sztandar płynie ponad trony..." — słychać od strony Senatorskiej. Nad Wierzbową rozbrzmiewa robotnicza „Warszawianka".

Tysiące, dziesiątki tysięcy głów. Kędy okiem sięgnąć kołysze się olbrzymia ciżba ludzka, kołyszą się robotnicze czerwone sztandary i biało-czerwone sztandary państwowe, bo dzisiejsze majowe święto, Święto Pracy — jest świętem wyjątkowo uroczystym.

Przebija na dawnym skwerku soczysta majowa zieleń trawy. Zielenią się od ul. Wierzbowej chłopskie sztandary, mienią się kolorowe, wiejskie stroje regionalne. Niebieskie mundury młodzieży TUR-owej, tęczowe barwy spółdzielców, mundury żołnierzy, transparenty...

Ruiny Ratusza, wnęki wypalonych okien, chwiejące się jak gdyby i niepewne ściany stały się dzisiaj trybuną, z której ludność stolicy, ta niebiorąca udziału w pochodzie, manifestując swą solidarność z zorganizowanymi szeregami.

Plec Teatralny rozbrzmiewa potężną „Międzynarodówką". Słońce gorącymi promieniami otacza odkryte głowy, muska sztandary, rozświetla ten plac, okolony ruinami i tych ludzi, którzy przybyli tutaj pomimo ruin i zgliszcz, wbrew zniszczeniom, studiując w dniu swego Święta odbudowę swojej stolicy.

Na balkonie Teatru Wielkiego gromadzą się mówcy, członkowie rządu, członkowie prezydiów partii, dziennikarze krajowi i zagraniczni.

Cisza zalega plac. Wiec otwiera przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, tow. Rustecki.

PRZYSZLIŚMY TU, ABY SPOJRZEĆ W OCZY HISTORII

Z ramienia Polskiej Part i Socjalistycznej zabrał głos generalny sekretarz PPS tow. Cyrankiewicz.

Przyszliśmy tutaj — mówi tow. Cyrankiewicz — jako wielka historyczna siła, która burzy świat kapitalistycznego wyzysku, świat głodu, nędzy i bezrobocia, świat faszyzmu i świat wojny. Ta zniszczona przez wojnę Warszawa, mówi nam przede wszystkim o tym, jak budowano pokój i jak zabezpieczono pokój po tamtej wojnie. Te ruiny Warszawy i ruiny dziesiątek i setek miast całej Europy mówią każdemu kto nam przed wojną nie wierzył, że rządy burżuazyjne, kapitalistyczne, rządy finasjery i fabrykantów pragną urządzać pokój na świecie zaledwie na 20 lat, poprostu tak, jakby czekało się aż podrosną nowe roczniki.

Po omówieniu bohaterskiej obrony Warszawy w roku 1939, kiedy na barykadach bezbronnego miasta została Polska Partia Socjalistyczna, została polska klasa robotnicza, mówca przeszedł do tragedii powstania warszawskiego, poczym omówił zbrodniczą spekulację polityczną tych, którzy w roku 1939 uciekli przez Rumunię, a teraz chcieliby znów do nas wracać, jako władcy.

Są jeszcze ludzie poczciwi, prości, którzy chcieliby daleko trzymać się od wszelkiej polityki, którzy chcieliby siedzieć w domu spokojnie, którzy nie chcą się do niczego mieszać. Wydaje im się, że się uchronią przed życiem, przed walką i przed swoim udziałem w tej walce. Pamiętamy jednak te czasy, kiedy przychodziło gestapo, łapało na ulicy i nie pomogło wtedy tłomaczenie, że on się niczym nie zajmował. Wystarczy, że on zajmie miejsce na świecie i że jest Polakiem.

Chcielibyśmy dziś, właśnie 1-go Maja, gdy na całym świecie w pochodzie do socjalizmu powiewają nasze czerwone sztandary, podkreślić, że ta krew, która się lała w walce o wolność, w walce z uciskiem i faszyzmem jest tak pomieszana w braterstwie wspólnej walki, jak wspólne były klęski i wspólne zwycięstwa, jak międzynarodową jest sprawa socjalizmu. Niech już nikt nie probuje rozdzielać tej krwi, niech nikt nie probuje budować pokoju tylko dla siebie. W tej wspólnej walce jest także krew tych, których dała światu Rewolucja Październikowa, jest krew ludów Związku Radzieckiego, jest krew bohaterów Stalingradu, Sewastopola i dziesiątek innych bitew. Pokój może być tylko jeden i niepodzielny, pokój może być tylko tak solidarny, jak solidarną była walka z faszyzmem. Wiedząc, że przyczyną naszych klęsk w przeszłości było rozbicie proletariatu — wywodzi dalej mówca — demonstrujemy dziś pod hasłem „Niech żyje jednolity front proletariatu", „Niech żyje jedność działania PPS i PPR". Wiemy, że jest ciężko dziś dla wszystkich, w szczególności dla źle wynagradzanych, źle odżywianego jeszcze robotnika ale wiemy, że byłoby jeszcze gorzej gdyby zaprzepaścić to, co już zostało zrobione. Rozbijaczom jedności narodowej damy należyty odpór.

Demonstrujemy dziś pod hasłem: „Niech żyje Związek Radziecki — rozgromiciel imperializmu niemieckiego i sojusznik Polski"! i pod hasłem: „Ręce precz od granic Polski na Odrze i Nysie".

To jest nasza droga tak trudna, jak trudne jest nasze położenie geograficzne. Inne drogi prowadzą w tę samą przepaść, w jaką świat zaglądał przez 6 lat.

Niech w tym wspaniałym maju 1946 r., zakończył mówca, wie nie tylko zorganizowana klasa robotnicza, ale każdy człowiek dobrej woli, który chciałby świat widzieć lepszym, że to i jego marzenia są wypisane na jego sztandarach. Walczymy aby spełniło się to, co jest marzeniem ludów, to co jest spokojem, bezpieczeństwem i wolnością, walczymy o socjalizm.

CZUWAMY, ABY WALKA BYŁA DOPROWADZONA DO KOŃCA!

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej zabiera głos tow. min. Berman, który mówi między innymi:

Cały świat święci dziś swe święto, które stało się jednocześnie świętem zwycięstwa nad faszyzmem i wszelkim wstecznictwem. W dniu tym musimy zamanifestować, że czuwamy, aby walka ta doprowadzona była do końca, aby to co myśmy dotychczas zrobili nie poszło na marne. Musimy wysuszyć całkowicie wszelkie źródła faszyzmu, bowiem w zakamarkach czają się jego resztki, czego tak charakterystycznym przykładem jest osławione przemówienie Churchilla.

Tow. min. Berman podkreślił, że walka z reakcją trwa w całej pełni — że w całym kraju wyrastają coraz nowe mogiły tych, którzy padli z rąk NSZ-tu. Dziś przd grobami tych bohaterów obnażamy głowy i chylimy sztandary, ślubując, że ustokrotnimy nasze siły w walce z reakcją i mordercami. — Stwierdzamy, że wszystkie próby szkalowania demokracji ze strony PSL spotkają się z stanowczym odporem. Nię chcemy rozlewu krwi, ani wojny domowej, ale kto wyciągnie rękę po nasze zdobycze, tego dosięgnie nieubłagalna dłoń sprawiedliwości.

WSPÓLNE ŚWIĘTO!

W imieniu Stronnictwa Ludowego ob. Putek pozdrowił lud pracujący robotniczej Warszawy i oświadczył, że chłop chcąc zadokumentować swą solidarność z robotnikiem będzie święcił, na przekór rozbijaczom PSL, dzień 1-go Maja jako i swoje święto.

Min. Chajn imieniem Stronnictwa Demokratycznego, skupiającego w szeregach swych inteligencję pracującą, zapewnił, że w walce o postęp i demokrację inteligencja idzie solidarnie z robotniczą Warszawą.

Na zakończenie stutysięczny tłum odśpiewał „Międzynarodówkę" i „Czerwony Sztandar".

DEFILADA

Po przemówieniach z Placu Teatralnego wyruszył potężny pochód. Przez Plac Saski, Królewską, Marszałkowską, płynie las sztandarów. Łopoczą w złotym słońcu barwne proporce. Ciepły wiatr szarpie różnobarwne sztandary. Migocze czerwień sztandarów PPS i PPR, lśnią w słońcu białoczerwone sztandary narodowe, zielone Stronnictwa Ludowego. Przesuwają się liczne transparenty z hasłami.

Defiladę otwiera poczet proporców, który po dojściu do trybuny, ustawionej przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich grupuje się po obu jej stronach. Na trybunie zajmują miejsca przedstawiciele partyj i wojska. Zasiadają tu: tow. J. Cyrankiewicz, tow. Berman, gen. Spychalski, gen. Zawadzki, gen. Rustecki, prezydent Tołwiński i inni znani działacze rządowi, partyjni i społeczni.

Za poczte mproporców postępuje delegacja „Wici". Dalej posuwa się las czerwono - białych proporców ZWM. Za nimi, witane huraganem oklasków, czerwono - niebieskie proporce OM TUR, sztandary PPS i PPR.

Przesuwają się zwarte szeregi harcerstwa. W równym rytmie kołyszą się karabiny Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, witane okrzykami i brawami.

A dalej barwny wąż organizacji, związków, straży ogniowej. Jadą samochody z małymi dziećmi z dziecińców i żłobków, RTPD i innych organizacji.

(DALSZY CIĄG NA STR. 3-EJ)

Tow. Premier Osóbka-Morawski przemawia w Katowicach

Rewolucja polska

wyryła już niezatarte piętno na życiu naszego kraju



KATOWICE (PAP). W czasie uroczystości pierwszomajowych w Katowicach tow. Premier Osóbka-Morawski wygłosił przemówienie następującej treści:

W imieniu Centralnego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej serdecznie pozdrawiam Was Towarzysze robotniczego Śląska i Zagłębia.

Kiedy dzisiaj świętujemy radośnie dzień 1 Maja i oddychamy pełną piersią wolności, a nie tylko jako naród, ale i jako klasa pracująca, to myślą sięgamy wstecz do innych dni pierwszomajowych, dni, w których toczyliśmy zaciętą walkę o nasze prawa do tego świętowania, do manifestowania swego niezadowolenia ze złego ustroju, do uzyskania minimum praw do życia.

TAMTE DNI PIERWSZOMAJOWE

Pamiętamy, jak nam odmawiano tego prawa, jak co roku w ten dzień święta 1 Maja zapełniały się więzienia najlepszymi synami klasy robotniczej, jak nawet lała się krew robotnicza na bruki naszych miast, gdzie padały trupy robotników z pierwszomajowych pochodów od kul, którymi policja sanacyjna witała nasze pochody.

Szły lata pierwszej niepodległości a z nimi coraz bardziej zanikała nadzieja klasy robotniczej i całego narodu nie tylko pełnego społecznego wyzwolenia, ale na utrzymanie największego naszego skarbu — niepodległości Polski.

Wojna imperialistyczna 1914-18 nie przyniosła ludzkości upragnionego pokoju. Było to jak gdyby tylko zawieszenie broni. Pozostały te same różnice, te same rozgrywki imperialistyczne, te same, powiększone tylko niepomiernie, sprzeczności starzejącego się i ginącego ustroju kapitalistycznego.

ZBRODNIE FASZYZMU

Ginący ustrój i ginący świat kapitalistyczny nie chciał ustąpić nowym siłom społecznym i nowym prądom. Dla podtrzymania swojego istnienia użył najgorszego gatunku ideologii, najpodlejszych sił i metod — faszyzmu. W kleszczach zbrodniczych sił faszyzmu, zblokowanych w skali międzynarodowej cierpiał lud włoski i podbity naród Abisynii, od ciosów międzynarodowego faszyzmu zginęła demokracja hiszpańska i powstały tam krwawe rządy kata — gen. Franco, od uderzenia faszyzmu zginęła demokracja austriacka i upadł czerwony Wiedeń, od żarłocznego faszyzmu japońskiego cierpiały i krwawiły latami całymi Chiny, od półfaszyzmu polskiego, od Sanacji, Ozonu i ONR-u cierpiały masy pracujące Polski, tracąc prawa polityczne, zapełniając coraz liczniej obozy karne i więzienia i prowadząc nędzny byt chłopski na wsi i robotniczy i pracowniczy [illegible]ście.

Polska przedwojenna, rządy obszarników, kapitalistów i dygnitarzy sanacyjnych prowadziły nasz kraj na manowce faszyzmu. Ideałem Piłsudskich, Rydzów i Becków był Mussolini, Franco i Hitler — z nimi prowadzili oni konszachty polityczne i pchali nasz kraj do zguby.

W CZASIE OKUPACJI

Dnia 1 Maja 1939 roku, kiedy w masach narodu polskiego, a zwłaszcza w masach robotniczych napięcie nieufności i nienawiści do faszyzmu w ogóle, a do hitleryzmu w szczególności wzrosło do zenitu — rządy sanacyjne posunęły się aż do zakazania demonstracji robotniczych.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-EJ)

Setki tysięcy uczestników obchodów pierwszomajowych

Według dotychczasowych prowizorycznych meldunków z całego kraju ilość uczestników manifestacyj majowych w poszczególnych miastach przedstawia się następująco: Warszawa — 150.000, Łódź — 250.000, Województwo Śląsko - Dąbrowskie — 1.000.000 w tym Katowice—200.000, Sosnowiec — 80.000, Chorzów — 60.000, **Gliwice — 36.000, Miasto Wrocław zgromadziło 30.000, Poznań — 60.000, Rzeszów — 15.000, Bydgoszcz — 30.000, Olsztyn — 20.000.**

Robotnicy wręczają buławę

Marszałkowi Roli-Żymierskiemu

ŁÓDŹ (PAP). W dniu 30 kwietnia odbyła się w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi manifestacyjna Akademia Pierwszomajowa, podczas której wręczona została Marszałkowi Roli-Żymierskiemu buława marszałkowska, wykonana przez robotników fabryki Johna w Łodzi, a poecie Władysławowi Broniewskiemu — nagroda literacka.

Dziękując robotnikom, Marszałek Żymierski wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Jedność wojska z klasą robotniczą i chłopską oraz z całym ludem pracującym jest jedną z największych zdobyczy Polski Demokratycznej. Teraz macie w szeregach wojska już nie tylko żołnierzy z robotników, ale macie oficerów z robotników, generałów z robotników, którzy są i będą żołnierzami ludowej, robotniczej i chłopskiej sprawy.

Jesteśmy szczęśliwi, że pozbyliśmy się na zawsze rządów tych pseudo patriotów sanacji i endecji. Dla tych panów nie dobra jest nasza Polska, z której nie mogą zdzierać siódmej skóry.

Podnoszą oni rękę na prawa i zdobycze ludu polskiego i już liczą jakie zwycięstwo święcić będą, gdyby oszustwem, nędzą i głodem udało się im zdusić polski lud pracujący powstały do walki z niewolą kapitalistyczną, zdusić pierwszą prawdziwie ludową robotniczą i chłopską władzę w Polsce. Ci wszyscy, którzy utrudniają odbudowę kraju agitacją antyrządową, bandytyzmem politycznym, sabotażem świadczeń rzeczowych na wsi świadomie niedbałą i rozkładową robotą w aparacie państwowym i gospodarczym, spekulacją i drożyzną, są sprawcami naszej ciężkiej sytuacji powojennej.

W bandach NSZ niema Polaków, a są zdrajcy zaprzedani zagranicznym magnatom, którzy chcą odebrać Wam fabryki, chłopom ziemię, demokracji rządy i całemu narodowi niepodległość i suwerenność państwową. Walka z reakcją rodzimą jest walką o niepodległość i sumerenność i tę walkę będziemy prowadzić z całą stanowczością.

W kilku wierszach

— W Madrycie eksplodowała bomba przed wejściem do biura okręgowego organizacji Falangistów.

— Do Genewy przybyło z Francji 400 polskich dzieci robotniczych na 3-miesięczny pobyt wypoczynkowy. Dzieci przyjęte przez Szwajcarski Czerwony Krzyż rozmieszczono u rodzin szwajcarskich. Oczekiwany jest drugi transport dzieci polskich z kraju.

— W Genewie (Szwajcaria) doszło do rozruchów i starć między strajkującymi robotnikami budowlanymi a policją, która użyła hydrantów i gazów łzawiących. Kilku policjanów raniono. Rząd kantonalny wymógł na pracodawcach uwzględnienie żądań robotników.

Wielka defilada w Moskwie

w dniu święta 1-go Maja

ROZKAZ GENERALISSIMUSA STALINA

MOSKWA (PAP). Z okazji święta 1 maja ogłoszono następujące otędzie Generalissimusa Stalina do armii i ludności Związku Radzieckiego:

„Po raz pierwszy od dnia zwycięskiego zakończenia wielkiej wojny w obronie ojczyzny, obchodzimy międzynarodowe święto ludu pracującego, dzień 1 maja, w warunkach pokojowych, osiągniętych w ciężkiej walce, kosztem wielkich poświęceń i wyrzeczeń. Przed rokiem Armia Czerwona zatknęła sztandar zwycięstwa nad Berlinem i doprowadziła do ostatecznej klęski faszystowskich Niemiec. W ciągu 4 miesięcy po zwycięskim zakończeniu wojny przeciwko Niemcom imperializm japoński złożył broń. Druga wojna światowa, przygotowana przez siły międzynarodowej reakcji i rozpętana przez główne państwa faszystowskie, skończyła się całkowitym zwycięstwem narodów miłujących pokój. Rozbicie i zniszczenie głównych ognisk zapalnych faszyzmu i światowej agresji, wywołało głębokie zmiany w życiu politycznym narodów świata w szerokim rozwoju ruchu demokratycznego narodów. Dzięki doświadczeniu, zdobytemu w czasie wojny masy ludowe zdały sobie sprawę, że losy państw nie mogą być powierzone rządom reakcyjnym, które kroczą wąską ścieżką i którym przyświecają egoistyczne antyludowe cele. Z tego też powodu narody, które nie chcą żyć tak, jak dawniej, ujmują losy swoich państw w swoje ręce, wprowadzają porządek demokratyczny i występują czynnie przeciwko siłom reakcji, przeciwko podżegaczom do nowej wojny. Narody świata nie chcą powtórzenia nieszczęść wojny. Walczą one z uporem w celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa. Na czele walki o pokój i bezpieczeństwo kroczy Związek Radziecki, który odegrał ogromną rolę w zniszczeniu faszyzmu i wypełnił tę wielką misję wyzwolenia. Narody, oswobodzone przez Związek Radziecki od jarzma faszystowskiego, mają możność budowania życia państwowego na zasadach demokratycznych, realizując swe dążenia historyczne. Na tej drodze spotykają się z pomocą ze strony Związku Radzieckiego. Cały świat miał możność przekonać się nie tylko o potędze państwa radzieckiego, lecz również o słuszności jego polityki, opartej na uznaniu równości wszystkich narodów, respektowaniu ich wolności i niepodległości. Nie ma powodu wątpić, że również w przyszłości Związek Radziecki pozostanie wierny swej polityce — polityce pokoju i bezpieczeństwa, polityce równości i przyjaźni narodów.

Po zakończeniu wojny Związek Radziecki przystąpił do pokojowej pracy, nad odbudową socjalizmu. Naród radziecki z entuzjazmem jął się pokojowej pracy, która została przerwana przez wojnę. Ustawa o 5-l. planie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR w okresie od 1946 do 1950, przyjęta przez Radę Najwyższą ZSRR, otwiera nowe widoki na dalszy wzrost sił produkcyjnych naszego kraju, wzrost jego potęgi gospodarczej, podniesienie poziomu życia gospodarczego i kulturalnego.

Możemy żywić nadzieję, że naród radziecki, na którego czele stoi partia komunistyczna, nie będzie szczędził wysiłków nie tylko dla wypełnienia, ale również przekroczenia nowego planu 5-letniego. Rozwijając pokojową budowę socjalistyczną, nie możemy zapomnieć ani na chwilę o intrygach międzynarodowej reakcji, która przygotowuje plany nowej wojny. Należy pamiętać, jak tego uczył wielki Lenin, że w okresie pracy pokojowej, powinniśmy zawsze być czujni i strzec jak oka w głowie sił zbrojnych i potęgi obronnej naszego kraju. Siły zbrojne Związku Radzieckiego, nasze wojska lądowe, siły powietrzne i morskie spełniły swój obowiązek wobec kraju w czasie wielkiej wojny. Obecnie nasze siły zbrojne mają za zadanie nie mniej czujnie stać na straży pokoju, który został osiągnięty, i pracy konstruktywnej narodu radzieckiego — stać się silną opoką interesów Związku Radzieckiego. Pomyślne wykonanie tego zaszczytnego zadania jest możliwe tylko pod warunkiem dalszego wzrostu wiedzy wojskowej, kwalifikacji oficerów i żołnierzy naszej armii lądowej, marynarki i lotnictwa.

Siły zbrojne Związku Radzieckiego muszą ciągle doskonalić sztukę wojskową na podstawie doświadczenia, zdobytego w czasie wojny na podstawie postępu wojskowej wiedzy i techniki. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że nasza armia, marynarka i lotnictwo wypełnią powierzone im zadania".

PARADA WOJSKOWA NA PLACU CZERWONYM W MOSKWIE

MOSKWA (SAP). O godz. 7-ej rano rozpoczęła się parada 1-majowa w Moskwie, z chwilą przybycia Generalissimusa Stalina na plac Stalina i byłego dowódcy drugiego frontu Białoruskiego marsz. Rokosowskiego.

W ścisłych formacjach przemaszerowały czołgi, artyleria, marynarka i kawaleria, prowadzone przez wsławionych w boju generałów.

Przed rozpoczęciem parady marszałek Rokossowski dokonał przeglądu zgromadzonych oddziałów i przemówił do żołnierzy, podkreślając, że siły reakcji wciąż są mocne i starają się intrygować. Ani pokój, ani bezpieczeństwo międzynarodowe nie są jeszcze zapewnione. Siły zbrojne Związku Radzieckiego muszą nadal czuwać i skupić całą swoją potęgę.

Rewolucja polska

(Dokończenie przemówienia tow. premiera Osóbki-Morawskiego ze str. 1)

I niestety — sprawdziły się przeczucia klasy robotniczej o grozie wojny spowodowanej przez zbrodniczy faszyzm. Polska utraciła byt niepodległy, a naród nasz zakuty został w blisko sześcioletnią, okrutną niewolę faszystowską. Polscy faszyści częściowo uciekli za granicę, częściowo poszli na współpracę z wrogiem i okupantem (NSZ).

I znowu, tak jak w okresie dawnych zaborów na szańcu walki, obok postulatu postępu społecznego i socjalizmu, walkę nieugiętą, krwawą, zdawało się beznadziejną o niepodległość kraju i narodu prowadził Polski Lud — polski robotnik, polski chłop, polski inteligent pracujący.

Kiedy reakcja stworzyła sobie podbudowę ideologiczną dla swej własnej postawy bierności i nieróbstwa — teorię o dwóch wrogach Polski, których zmaganiu miał się bezczynnie przyglądać naród polski — obóz demokracji polskiej pod przewodem Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej prowadził ostry bój z krwawym okupantem, który niszczył nas w bezlitosny sposób w Majdankach i Oświęcimiu.

PO WYZWOLENIU

Demokracja polska podziwiała i najwyższym szacunkiem otaczała walczące narody ZSRR i bohaterską ich Armię Czerwoną, która nie tylko obroniła przed agresją faszystowską swoje własne kraje, ale która była również zwiastunem wolności dla innych, również i dla naszego narodu.

Kiedy Polska wyzwolona została przez bratnią Armię Czerwoną i Wojsko Polskie, kiedy trzeba było zakasać rękawy do intensywnej odbudowy naszej państwowości i naszego zniszczonego kraju, kiedy obóz demokratyczny podjął tę gigantyczną pracę rekonstrukcji i odbudowy Polski — reakcja rzucała i rzuca nam dalej ciężkie kłody pod nogi. Reakcja nie waha się swą nienawiść do nowej Polski topić w bratniej krwi. Od lat okupacji niemieckiej — poprzez Polskę lubelską — do dni dzisiejszych padają krwawe ofiary najlepszych synów Polski i demokracji, zamordowane rękami reakcji polskiej. Ginęły i giną z rąk zbrodniczej reakcji oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego i bratniej Armii Czerwonej, giną działacze demokratycznych stronnictw, giną polscy milicjanci, pracownicy bezpieczeństwa publicznego i funkcjonariusze państwowi, giną robotnicy, chłopi i inteligenci.

NASZE TRUDNOŚCI

Polska odrodzona przeżywa duże trudności gospodarcze. Kraj został nie tylko doszczętnie obrabowany, ale i w dużym stopniu zburzony. W tych trudnych warunkach odbudowy przyszło nam realizować przebudowę społeczną, o którą lata całe walczyliśmy. Przebudowę tę prowadzimy jednocześnie z pracą przy odbudowie kraju. Obok reformy rolnej, która raz na zawsze przekreśliła feudalizm i szlachetczyznę i uczyniła prawowitymi gospodarzami ziemi tych, co na niej pracują. Wprowadziliśmy unarodowienie przemysłu, kopalń i banków. Ta ostatnia reforma uczyni gospodarzem robotnika i pracownika w swoim zakładzie pracy, podniesie pracę do właściwej godności, stworzy możliwość gospodarki celowej i planowej, podniesie produkcję i dochód społeczny naszego kraju, usunie bezrobocie i nędzę, która zawsze panowała wśród klasy pracującej. Rola związków zawodowych i rad zakładowych w życiu gospodarczym i społecznym naszego państwa jest i będzie coraz większa.

NASZ PROGRAM

Na tle ogólnie ciężkiej sytuacji w naszym państwie reformy te nie są jeszcze dostatecznie namacalnie odczuwane przez świat pracy, ale zajaśnieją one pełnym blaskiem w najbliższej przyszłości, kiedy dźwigniemy gospodarczo nasz kraj.

Przyszłość naszego państwa ludowego wyobrażamy sobie zupełnie jasno. Będzie ono bez obszarników, bez wielkich kapitalistów i bez spekulantów, bez bezrobocia i nędzy, bez więzień i obozów dla ludzi pracy i demokratów, bez czarnej przyszłości na starość i w razie nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Bogactwa naszego kraju i praca naszego ludu stworzą warunki dla życia na odpowiednim poziomie dla wszystkich pracujących.

Wprowadzimy minimum zarobków, które by wystarczyło na uczciwe, godne człowieka cywilizowanego życie, pilne ubezpieczenia na starość, chorobowe i od inwalidztwa, sprawiedliwe urlopy i wczasy, w zależności od warunków pracy, całkowicie bezpłatną oświatę i pełną opiekę nad matką, nad młodzieżą i dzieckiem.

Dążyć będziemy wraz z całym zorganizowanym światem pracy, aby ustrój, jaki budujemy, odpowiadał duchowi i dążeniom polskiego ludu. Aby nacechowany był wolnością i sprawiedliwością społeczną, aby przyniósł wszystkim dobrobyt i szczęście.

WŁADZA POLITYCZNA

Kluczem do zbudowania upragnionego ustroju, jest władza polityczna. Mając władzę polityczną, możemy realizować to, co jest możliwe i czego sami zechcemy.

W 1918-19 roku demokracja polska była rozbita i słaba i nie mogła realizować pięknego Manifestu Rządu Ludowego Ignacego Daszyńskiego. Założenia tego Manifestu podeptane zostały brutalnie przez obóz sanacyjny, a Polska przez zgubną politykę znowu została wepchnięta do grobu.

Dzisiejsza demokracja jest bogatsza o ostatnie doświadczenia historyczne i takich, jak w 1918 roku, błędów nie popełni. Dzisiejsza demokracja jest silna jednością klasy robotniczej, co jest fundamentem całego naszego obozu. Historia się powtarza. Dziś znowu znajdują się kandydaci na Paderewskich i tak samo jak szkalowano rządy robotniczo-chłopskie w 1918 roku, tak samo szkaluje reakcja własna i obca nasz Rząd w kraju i za granicą. My wiemy, że znaleźli by się również kandydaci na Piłsudskich, Becków, Mościckich, Rydzów i Składkowskich, którzy by chcieli odwrócić rewolucyjne karty historii polskiej, uchwycić władzę w imieniu i dla interesów wywłaszczonych obszarników i kapitalistów, zdymisjowanych dygnitarzy sanacyjnych i znowu zakuć Lud Polski w kajdany nędzy i ucisku i niemądrą polityką wpędzić znowu Polskę do grobu.

CZASY POGARDY NIE POWRÓCĄ

Nie za dużo przelało się krwi, za dużo wylało się łez, za wiele ofiar padło za świętą sprawę wolności i niepodległości, aby mogły powrócić znowu w Polsce czasy pogardy, czasy ucisku człowieka przez człowieka, czasy szlachetczyzny i słabości Polski. Tym, którzy chcą dziś wygrywać dla swoich gierek politycznych powojenne trudności Polski, tym, co sabotują nową Polskę i strzelają do najlepszych jej synów, tym, którym uśmiechają się złote dla nich przedwojenne czasy, tym co stoją na straży rodzimego i międzynarodowego kapitału — masy pracujące Polski w dniu swego Majowego Święta odpowiadają: wara wam grabarze Polski w 1939 roku, wam — uciekinierzy mostu zaleszczyckiego, wam — niszczyciele Warszawy, wam — piewcy nowej wojny, wara od władzy w Polsce.

W Polsce lud pracujący stanowi 90 proc. całego narodu, on walczył o niepodległość, on ją wywalczył, on ją odbudowuje i on sam dziś staje na jej straży.

Rewolucja polska, choć łagodna i bezkrwawa wyryła już swoje niezatarte piętno na życiu naszego kraju i naszego narodu i zapuściła głęboko swoje korzenie w glebę polską. Stare, spróchniałe drzewa przewrócił wicher wojny i rewolucji i nie ma takiej siły, którąby mogła przywrócić ich życiu.

Przyszły nowe czasy, nowe porządki i nowi ludzie, budujący, Nową, Silną, Szczęśliwą i Wolną Polskę Ludową.

Przedstawiciele Jugosławii i Włoch

zaproszeni do Paryża

PARYŻ (SAP). Ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw omawiali sprawę granicy między Włochami a Jugosławią, przy czym uzgodnili, że wysłuchają przedstawicieli obu tych państw w drugiej połowie tygodnia.

Poza tym ministrowie uchwalili, że linie graniczne Austrii nie ulegną żadnym większym zmianom (wynikało by z tego, że roszczenie Austrii do Tyrolu południowego zostało oddalone).

Przybył samolotem z Moskwy ambasador Stanów Zjednoczonych Bedell Smith celem odbycia konferencji z Byrnesem.

PARYŻ (PAP). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że ministrowie spraw zagranicznych postanowili zaprosić przedstawicieli rządu jugosłowiańskiego i włoskiego do Paryża, celem odbycia z nimi konsultacji w sprawie granicy włosko - jugosłowiańskiej. Nie jest wykluczone, że zostanie również zaproszony do Paryża przedstawiciel Austrii.

Na środowym posiedzeniu konferencji min. Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczone pragną szybkiego zawarcia pokoju z Włochami i Austrią, aby móc wycofać z krajów tych swe wojska.

ŻĄDANIA CZECHOSŁOWACJI

PARYŻ (PAP). Poseł czechosłowacki w Paryżu, Nosek, wręczył Mołotowowi 3 memoranda w celu przedłożenia ich konferencji ministrów spraw zagranicznych. Memoranda zawierają żądania odnoszące się do granic Czechosłowacji, przesiedlenia ludności z Sudetów i przyznania Czechosłowacji 7 okręgów naddunajskich, które zostały oderwane przez Węgry w 1938 r.

Na wniosek Byrnesa, ministrowie spraw zagranicznych postanowili, poczawszy od środy, odbywać posiedzenia 2 razy dziennie.

Stały przedstawiciel Łużyc

przybył do Warszawy

W dniu 30.IV r. b. przybył do Warszawy stały przedstawiciel dyplomatyczny Serbo - Łużyckiej Rady Narodowej w Budziszynie, Paweł Cyż, brat znanego publicysty i działacza narodowego serbo - łużyckiego J. Cyża.

Dyplomata łużycki urodził się 5 maja 1911 r. w Żuricy pod Budziszynem. Uniwersytet ukończył w Królewcu, gdzie zetknął się ze studentami - Polakami i nawiązał z nimi bliższą łączność. Po ukończeniu studiów pracował nawet w Związku Polaków w Olsztynie.

W czasie wojny był więźniem obozu w Oranienburgu — skazany przez Niemców na śmierć w dniu 20-ym kwietnia 1945 r., jednak został uratowany przez wojska radzieckie.

Obecnie Paweł Cyż pragnie poświęcić wszystkie swe siły idei zbliżenia polsko - łużyckiego i zaznajomienia narodu polskiego z losem swego kraju, walczącego od tysiąca lat o prawo do wolności.

Gdyby Ameryka chciała

Franco byłby obalony

PARYŻ. Cała prasa francuska, od komunistycznej „Humanite" po prawicową „Nation" zgodne są co do konieczności ustąpienia Franco.

Socjalistyczny „Cité-Soir", organ ministra skarbu Andre Philipa, pisze, że wystarczyłoby, aby „amerykański kolos, który położył rękę na wszystkich lotniskach Hiszpanii, źródłach energii i przemyśle półwyspu, strzygnął uchem, — a madrycki fanfaron byłby obalony...

„Parisien Libre" w artykule zatytułowanym „Czy Rada Bezpieczeństwa odegra wreszcie swą rolę?" wyraża życzenie, aby Rada znalazła dla problemu hiszpańskiego rozwiązanie, jakiego sobie wszyscy życzą: zniknięcia ostatnich śladów faszyzmu w Europie.

Brazylijski 1-szy Maj

uroczystości zakazane przez władze

RIO DE JANEIRO (SAP). Wieczorem 30 kwietnia szereg samochodów pancernych i czołgów przesunięto z południowej części miasta do przedmieść przemysłowych, położonych w północnej dzielnicy Rio de Janeiro. Podobno „przewidujące" władze zabezpieczają się w ten sposób na wypadek demonstracyj związków robotniczych.

W ciągu tegoż dnia ukazało się zarządzenie rządowe, zabraniające większych zebrań dla uczczenia 1 maja. Zaaresztowano sporo osób o przekonaniach skrajnie radykalnych i — obcej narodowości.

Czerwone sztandary nad Polską

(DOKOŃCZENIE ZE STR. I-EJ)

Pod takt grającej bez przerwy orkiestry przesuwają się nie kończące się szeregi organizacji, pracowników fabryk i instytucji.

SZEREGI AKADEMIKÓW

Z entuzjazmem witane są defilujące delegacje Bratnich Pomocy i organizacji wyższych uczelni warszawskich. Na czele posuwa się szary sztandar uniwersytetu, za nim Politechnika, szkoły Im. Wawelberga i SGH, oddziały Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Zw. Młodzieży Demokratycznej i wiele innych.

Migają barwne czapki akademickie, witane grzmotem oklasków i okrzykami. Warszawa kocha swą młodzież akademicką.

MANIFESTACJA SIŁY I WIARY

Potężne wrażenie wywierają płynące nad tłumami sztandary. Ich czerwień migoce wzdłuż Marszałkowskiej pod nimi defilują tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi pracy, którzy dziś obchodzą swe święto.

Nigdy jeszcze Warszawa nie oglądała tak potężnej manifestacji, jaką stworzył lud pracy w dniu 1 Maja 1946 r.

Defilada trwała przeszło 3 godziny. Ilość uczestników tej wspaniałej manifestacji obliczana jest na 150.000.

Ulicami Warszawy defilowały szeregi tych, którzy zjednoczyli się w pracy dla odbudowy państwa i budowy jaśniejszej przyszłości Narodu.

Był to prawdziwy i imponujący przegląd siły demokracji polskiej, siły Polski Ludowej. Szczególną uwagę zwracał wielki oddział zorganizowanej młodzieży, wśród której zwłaszcza niebiesko - czerwone szeregi OM TUR odznaczały się liczebnością. Młoda Polska wystartowała do walki o dobre jutro człowieka pracy.

Grupy fabryczne i wielkich przedsiębiorstw państwowych demonstrowały nietylko wspaniałe osiągnięcia w dziele odbudowy ale i olbrzymie zadania, których rozwiązania młoda demokracja polska podjęła się z niezrównanym zapałem i niezachwianą wiarą w pomyślny wynik pracy.

To też słusznie wspaniałą manifestację pierwszomajową nazwać można manifestacją siły i entuzjazmu pracy dla Polski Ludowej.

ZABAWY LUDOWE

W godzinach popołudniowych przez bramy parków warszawskich przelewała się wciąż narastająca fala publiczności. Zmęczeni defiladą i wrażeniami warszawiacy odpoczywali w cieniu drzew i na trawnikach, wdychając pełnymi płucami zapach świeżej zieleni, ciesząc się majem, słońcem i wolnością.

W Parku Ujazdowskim na tle zielonej ściany nierozkwitłych jeszcze bzów niebieszczą się koszulki OM-TUR-owców, którzy w zaimprowizonym spontanicznie programie śpiewają przy dźwiękach gitary. Ich młode dźwięczne głosy płyną w niebo radością wolności.

AKADEMIA PIERWSZOMAJOWA

W Teatrze Polskim w Warszawie, przy szczelnie zapełnionej widowni przedstawicielami społeczeństwa, odbyła się uroczysta akademia 1-szo Majowa, zorganizowana staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych. Przy dźwiękach hymnu narodowego „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru" nastąpił uroczysty moment wciągnięcia na maszt, ustawiony na scenie, czerwonego sztandaru, poczem przewodniczący Zarządu Głównego TUR, tow. dr. Henryk Jabłoński, wygłosił okolicznościowe przemówienie. Z kolei nastąpiła część artystyczna, z udziałem Reprezentacyjnej Polskiej Orkiestry Ludowej pod dyr. Wisłockiego, zespołu artystów Teatru Polskiego, pod kier. J. Osterwy, prof. Szpinalskiego i W. Broniewskiego.

KARYKATURY „SŁAWNYCH" LUDZI

(SAP). Szczególną uwagę w czasie defilady, budząc poklask tłumów, zwróciło 12 samochodów propagandowych z karykaturami popularnych osobistości z reakcji.

Na przedzie „Gazeta Ludowa" z przywódcą PSL, Mikołajczykiem, obok napis: „ Wszeregach PSL działa NSZ".

Na drugim samochodzie Churchill wodzi na sznurku generałów: Franco i Andersa. Napis głosi: „Śmierć faszyzmowi". Dalej Goering i Frank wiszą na szubienicach. Napis wyjaśnia, że tego Polska żąda od sądu w Norymberdze.

Dalej widać krwawe symbole NSZ i zacytowane słowa Andersa: „W Polsce powiesi się 100.000, resztę weźmiemy za mordę i będzie porządek".

Dalej jadą wizerunki łapowników, karykatura „Gazety Ludowej", siedzącej na dwóch stołkach, PSL, jako zmieniający skórę kameleon, który był przedtym Ozonem, przywódcy PSL z napisem „byczy chłop", „swój chłop" i... „chłop jak dąb", Churchill z lufą armatnią zamiast cygara, jako podżegacz wojenny, plotkarze, szabrownicy i wreszcie wizerunki Fischera i Greisera za kratkami.

Rezolucja wiecu ludności pracującej Warszawy

Wśród ogólnego entuzjazmu uchwalono na wiecu na Placu Teatralnym następującą rezolucję:

My, lud bohaterskiej Warszawy — wolny gospodarz w Niepodległej Ojczyźnie — w dniu 1 Maja 1946 r.

Przyrzekamy:

stać na straży władzy ludowej i wielkich zdobyczy demokracji, która przez unarodowienie przemysłu i reformę rolną na zawsze uwolniła robotnika, chłopa i inteligenta od ucisku i wyzysku wielkiego kapitału i obszarników. W głosowaniu ludowym wszyscy jak jeden mąż żądać będziemy uświęcenia tych zdobyczy w Konstytucji Rzeczypospolitej.

PRZYRZEKAMY

bronić niepodległości, trwałego pokoju i owoców zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem ,okupionych milionami ofiar i strzec nietykalności naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim, narodami słowiańskimi i demokracjami zachodu. W głosowaniu ludowym damy godną i jednomyślną odpowiedź wrogom Polski, podżegaczom wojennym i sprzymierzeńcom Niemiec: Ziemie Odzyskane pozostaną na zawsze złączone z Macierzą!

Przyrzekamy nie szczędzić ofiar dla podźwignięcia naszej ukochanej Stolicy z gruzów i zgliszcz, spowodowanych przez hitlerowskie barbarzyństwo i zbrodnie londyńskiej reakcji. Odbudujemy Warszawę jeszcze piękniejszą i niezniszczalną na wieki.

Przyrzekamy chronić jak oka w głowie jednolitego frontu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, jedności klasy robotniczej i inteligencji pracującej, jedności robotniczo-chłopskiej i wszystkich stronnictw demokratycznych — wbrew knowaniom rodzimych, naprzekór rachubom wstecznictwa i jego sojuszników z PSL.

Będziemy walczyć w zwartym bloku na froncie pracy, oświaty i odbudowy, przeciw spekulacji, szkodnictwu oraz dywersji ludzi dnia wczorajszego, zdrajców i bratobójców, wspomaganych przez siły obce i wrogie Polsce.

W głosowaniu ludowym — trzykrotną i powszechną odpowiedzią T A K. — W akcji wyborczej — w jednolitym bloku wyborczym, na straży spokoju i praworządności w szeregach Ochotniczej Rezerwy Milicji — utrwalimy demokratyczny ład i zbudujemy, wbrew siłom reakcji, Polskę wolną i szczęśliwą!

Amerykański statek rozbił się o skałę

BELFAST (SAP). W pobliżu wejścia do zatoki Stangford w pobliżu Belfastu (Irlandia północna) zatonął amerykański statek „George Town Victory". Przyczyną zatonięcia statku było przedziurawienie, spowodowane wpadnięciem na skały podwodne, w które obfituje morze Irlandzkie.

Na pokładzie statku znajdowało się 1400 żołnierzy i marynarzy. Władze marynarki wojennej wyrażają nadzieję, że uda się ich wszystkich uratować.

Dalton następcą Keynesa

LONDYN (SAP). Jak informuje brytyjskie ministerstwo skarbu, kanclerz skarbu Hugh Dalton zajmie miejsce po zmarłym lordzie Keynesie na stanowisku gubernatora — prezesa Międzynarodowego Funduszu Monetarnego i Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju.

„Giovinezza" w radio rzymskim

RZYM (PAP). Włoska opinia publiczna poruszona jest nowym wystąpieniem faszystów. 5-ciu osobników zamaskowanych i uzbrojonych w bomby, obezwładniwszy pracowników, opanowało radiostację Monte Mario w Rzymie, a następnie nadało audycję wznosząc hasła faszystowskie i grając hymn faszystowski „Giovinezza".

Napastnicy zbiegli.

Morderstwo udziesięciokrotnione

Prezydent Bierut o zbrodniach antysemitów

Prezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Bolesław Bierut, przyjął na dłuższej audiencji dr. Józefa Tennenbauma, prezesa Amerykańskiej i Światowej Federacji Żydów Polskich, liczącej przeszło 3½ miliona członków.

Przedmiotem rozmowy była sytuacja Żydów w Polsce Odrodzonej.

Ob. Prezydent zaznaczył, że zdarzają się istotnie częste wypadki skrytobójczych napadów na Żydów, przy czym schwytani winowajcy, których inspiratorami są ludzie ze środowiska Andersa, mają na swoim sumieniu cały szereg innych zabójstw, dokonanych nie tylko na Żydach, ale także i na demokratach polskich. Oddzielenie tych spraw w czasie przewodu sądowego nastręcza szereg trudności, a czasem jest po prostu niemożliwe. Władze sądowe zmuszone są wobec tego zasądzić winowajców za szereg przewinień i zbrodni równocześnie. Niemniej, kiedykolwiek rozpatrywana jest sprawa o zamordowanie Żyda, władze sądowe wymierzają najsurowszą karę. Uważamy bowiem, że morderstwo człowieka, który stracił dom, rodzinę, tułał się przez szereg lat, przebywał w najwyższej poniewierce i patrzył bezbronny śmierci w oczy — jest morderstwem udziesięciokrotnionym, stwierdza ob. Prezydent. Będziemy winnych ścigać jak najbezwzględniej. Rozprawy sądowe i wyroki będziemy publikować. Nie zamierzamy niczego ukrywać.

Rząd Polski — oświadcza w dalszym ciągu ob. Prezydent — uczyni wszystko, by zatrudnić pozostałych przy życiu Żydów, a dla powracających do Polski zorganizować warsztaty pracy. Chcemy, aby czuli się dobrze i bezpiecznie w naszym kraju. Niemniej, uwzględniając pobudki psychologiczne, nie będziemy stawiać przeszkód tym spośród Żydów, którzy chcieliby z Polski wyemigrować. Rząd chciałby jednak, zorganizować dla nich możliwie najpoprawniejsze warunki emigracji. Było by jednak krzywdą dla ludzi, którzy mają za sobą 6 lat bezdomności, aby udawali się teraz w nieznane, w sposób niezorganizowany i nielegalny. Nie będziemy szczędzili wysiłków, aby oba aspekty tego zagadnienia rozwiązać jak najlepiej. Sądzę, jednakże, że jest to problem, który powinien zainteresować także Organizację Narodów Zjednoczonych oraz UNRR-ę.

Władysław Leny-Kisielewski

Start w wieczność [1)]

Latałem nad Berlinem

Marzenia Polaków nareszcie się spełniły — i gdy słowa: „Lot na Berlin!" — padły na odprawie, przez wszystkie załogi przeszedł — jakby prąd magnetyczny. Start jeden przez drugiego, w obawie — aby nie przyszło odwołanie lotu, czy zmiana rozkazu. — „Wellington" za „Wellingtonem" wznosił się do góry i po wzięciu „sett-course'u" odchodził na południe.

Lecieliśmy, nic prawie nie mówiąc do siebie, milczący i złowrodzy, jedynie tylko silniki grały monotonnie, jakby rytmicznie skandując: Na Berlin!... Na Berlin!...

O przekroczeniu wybrzeży holenderskich zawiadamia nas z dołu artyleria niemiecka. Reflektory, sinymi słupami błąkając się po niebie, szukają nas. Nasz pilot manipuluje gazem obydwu silników, aby utrudnić podsłuch. Sposób zdaje się skuteczny, bo reflektory już nas chwytające, nagle odbiegają i krążą pc za nami. Wreszcie mijamy zaporę. Zaczyna być spokojnie. Gdzieniegdzie tylko, przez chmury, bije artyleria, zresztą zupełnie — niecelnie!...

Nawigator i radiota pracują zawzięcie. I znów cisza, znów strzały i błyski reflektorów. Tak mijają godziny. Następuje rozmowa pilota z załogą, w wyniku której ustalamy, że już chyba niedługo będziemy nad celem. Mamy do niego około 30 kilometrów.

Po dość krótkim locie, przedni strzelec oznajmia skupisko reflektorów. Wysokość mamy dobrą, bo około 17.000 stóp. Nawigator podaje nagłą zmianę kursu. Mijamy punkt obrony, przechodząc między dwoma stożkami reflektorów. Jeszcze jeden skręt dość ostry i wychodzimy nad Berlin.

Majaczą się nam w dole niewyraźne kontury wielkich kompleksów budowli, wśród których poszukujemy wyznaczonego nam celu. Ogień artylerii niemieckiej ponad celem słabnie. Zresztą do nas Niemcy strzelają całkiem z boku. Punkt, nad którym jesteśmy, nie zdradza ani jednym, najlżejszym nawet błyskiem. Schodzimy niżej, ażeby — nie chybić! Wpici oczyma w widniejące pod nami kontury, zapominamy zupełnie o ogniu artylerii, o grozie sytuacji!... Czujemy tylko świadomość, która pulsuje, tętni którą słowami trudno jest wyrazić:

Polacy nad Berlinem!...

Chmur niema, tylko jak siatka — rzadkie mgły zwisają, a przez nie świecą niemieckie reflektory. Nagle, nasz nawigator podaje kurs bojowy!...

— Za chwilę polecą bomby!...

Coś chwyta za krtań i dławi... Może to podświadome wspomnienia bomb, które niegdyś na Polskę leciały?!... Potem, w słuch przemienieni, czekamy sygnału.

Wreszcie słychać: Bomby!...

Wyrzucił!...

Wszyscy się wychylają, aby dojrzeć rezultat! — Nie widać nic.

Lecące ku nam z dołu niezliczone błyski, żarzą się, kłują w oczy, poprostu oślepiają. Wznosi się las reflektorów i rozpoczyna — piekło! Jak gdyby ziemia, zraniona naszymi bombami i oszalała z bólu, z całą zwierzęcą pasją — chciała nas zniszczyć i zmiażdżyć!...

Huraganowy ogień artylerii!..

Wokół nas słychać odgłosy rwących się pocisków. Podmuchy rzucają maszyną, w górę, w dół, na boki... Wszystkie reflektory chwytają nas w krąg świateł, a wszystkie istniejące rodzaje artylerii biją w nas bez przerwy. Odłamki pocisków tłuką po kadłubie naszego „Wellingtona", dzwoniąc jakgdyby krople rzęsistego deszczu. Wybuchy są coraz bliższe! Zdaje się, że z tego piekła nikt z nas żywy nie wyjdzie.

Nagle, eksplozja bardzo bliskiej serii. Coś trzasnęło po kadłubie... Odłamek pocisku rozbija szybę pilota, drugi wali w statecznik!...

Widzę coraz to bliższe eksplozje... Wkrótce wykwitają tuż za statecznikiem. Podaję w telefon pokładowy: serie zbliżają się, skręcać!

Dla odmiany — przed nami wybucha grad pocisków. Obłoki wyglądają jak olbrzymie kule. Przedni strzelec podaje: Uwaga... Balony!!!...

Gwałtowny skręt i pika.

Cała seria pocisków wali z boku maszyny!... Rzuciło!!!...

— Trafili nas — pomyślałem, widząc błysk ognia, wybuchający z pod lewego silnika.

Zamknąłem oczy.

Trudno! — Trzeba będzie — umierać...

I myśl — pocieszająca: że ginę po wykonaniu zadania, w locie nad Berlinem!...

Maszynę wyrównało i oprzytomniałem. Po chwili słyszę słowa:

— Wyszliśmy z ognia, a już byli wstrzelani...

— Tak! A te balony...

Uprzytamniamy sobie, że na tej wysokości nie mogło być balonów. To te obłoczki dymu po pociskach najcięższej artylerii zmyliły nas. O, są i teraz. Coraz, coraz więcej. Układają się w kłęby, wśród których płyniemy. Gubią nas, znów chwytają.

Co chwila jakiś reflektor łapie nas swoim blaskiem i podaje drugiemu. Z boku wali artyleria. Lecz to już jest po prostu, dziecinna zabawka, w porównaniu z tym, co było.

Lecimy w takim ogniu ze dwadzieścia minut.

Tylko i jedynie przytomności pilota zawdzięczamy, że wyszliśmy cało. Tak dobrze się wstrzelali! — Zaczynamy oddychać. Czuję się obolały i ostrożnie zaczynam poruszać rękami, ze zdziwieniem stwierdzając: że są zupełnie całe. Zaczynamy się wzajemnie o siebie dopytywać.

Wszyscy żywi i zdrowi. Piloci zmieniają się i drugi obejmuje strefy. Pierwszy idzie na zasłużony odpoczynek. Należy mu się!... Rozpoczynamy spokojną konwersację. Pierwsze słowa są poświęcone brawurze pilota, któremu zawdzięczamy wydobycie się z ognia. Jak prawdziwy bohater nic nie mówi. Jest skromny.

Po drodze strzelają do nas, ale dla tych, co wyszli z piekła nad Berlinem, nie robi to wrażenia. Powoli cichną rozmowy i wszystkich ogarnia zmęczenie oraz senność, ogromna, po prostu — nieprzeparta!...

Reakcja po silnym wstrząsie.

Godziny strasznie się wloką. Czuję się bardzo słaby. Głowa ciąży mi jak ołów i dotkliwie odczuwam męczący szum w uszach. Staram się opanować. Zwiększam dawkę tlenu i, odchylając maskę, zaczynam gryść ciastka. Z dołu nas żegna ogień artylerii, na który prawie zupełnie nie zwracamy uwagi. Jesteśmy obojętni, jak stary szynkarz na wrzaski pijanych.

Robi się coraz widniej i coraz bliższe są angielskie brzegi. Tuż przed podejściem do nich wchodzimy w mgłę gęstą. Widoczność zaczyna się pogarszać. Sprawdzamy paliwo. Już niewiele zostało. Nic dziwnego, osiem i pół godziny jesteśmy w powietrzu.

Lądujemy po drodze, po prostu „na czucie" na jakimś obcym lotnisku. Wychodzę z maszyny na nieco chwiejących się nogach i ze świadomością, że jeden z najcięższych i najpiękniejszych lotów — został ukończony.

Oglądamy samolot. — Są w nim trzy duże dziury.

— Tylko trzy?! — dziwię się mocno.

Tam, w ogniu miałem wrażenie, że cała maszyna jest porozbijana i że tylko pilot siłą swojej woli trzyma ją w całości.

Meldujemy telefonicznie do bazy swój powrót i wykonanie zadania.

Gościnnie przyjęci ,odpoczywamy nieco i około południa startujemy do siebie. Wszyscy, co nie lecieli, czekają na nas w messach i witają serdecznie, wprost entuzjastycznie. Bezustanne okrzyki, uściski, gratulacje. Cieszymy się wszyscy, bo chociaż z liczniejszymi, niźli my dziurami, lecz wszystkie samoloty wróciły do bazy.

Wreszcie się rozchodzimy. Jestem śmiertelnie zmęczony, jednak nie mogę usnąć. W mózgu kołaczą wspomnienia niedawno przeżytych wrażeń. Dźwięczą, jak z za drugiej ściany huki, szum silników... Oczy bolą na wspomnienie lasu reflektorów, kłujących promieniami jak ostrymi igłami zmęczone powieki. Słyszę słowa instrukcji i całym sobą odczuwam rzucanie maszyny.

Usypiam ze świadomością, niepozbawiony dumy, że danym mi zostało być jednym z pierwszych Polaków: w locie nad Berlinem!...

Od Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Światu

rozpoczęła sie właściwa odbudowa ulic stolicy

Wydział Architektury zabytkowej BOS przeprowadził w ub. roku oprócz inwentaryzacji i uzupełniających pomiarów — roboty zabezpieczające, zwłaszcza w kościołach i cenniejszych pałacach na trasie Krakowskie. Przedmieście — Nowy Świat.

Rok bieżący poświęcony jest całkowicie realnej odbudowie tych dwóch ulic zabytkowych, tak charakterystycznych dla Warszawy.

Wielkie pole do pracy ma tu inicjatywa prywatna. O ile bowiem przy ul. Marszałkowskiej na przykład lub w Al. Jerozolimskich, budowle obecnie wznoszone mają charakter prowizoryczny i po roku, pięciu lub dziesięciu latach — mogą ulec rozbiórce, o tyle budowle wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Światu mają charakter trwały. Nic dziwnego, że wobec tak korzystnych warunków niemal wszystkie posesje na Nowym Świecie, albo już się odbudowują, albo w najbliższych dniach będą poddane remontowi.

Jak wiadomo Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście będą odbudowane w swoim zabytkowym charakterze. Domy niezabytkowe zaś będą miały elewacje dostosowane do charakteru budowli, z którymi sąsiadują.

Jeśli chodzi o odbudowę ważniejszych obiektów zabytkowych, poczynając od Placu Zamkowego, sytuacja przedstawia się następująco: Nowy Zjazd ma być zniesiony by odsłonić piękny Pałac pod Blachą. Zjazd do mostu Kierbedzia, który będzie odbudowany, szedłby prawdopodobnie trasą Mariensztadtu.

Wylot ulicy, wiodącej między Komendą Miasta a hotelem „Europejskim", po zburzeniu domu „Kuriera Warszawskiego" — co się obecnie dokonuje — będzie otwierał wspaniałą perspektywę na Wisłę i Pragę.

Od kościoła Wizytek zaczyna się teren Uniwersytetu. Słuszna wydaje się inicjatywa przekazania na użytek Uniwersytetu, Pałacu Potockich przy Krakowskim Przedmieściu 32, sąsiedniego Pałacu Uruskich oraz gmachu po szpitalu św. Rocha.

W ten sposób cały ten kompleks budynków i pałaców wraz z Pałacem Kazimierzowskim stanowiłby centrum nauk humanistycznych. Jak wiadomo właściwa Dzielnica Wyższych Uczelni projektowana jest w okolicy Pola Mokotowskiego, gdzie znajdą pomieszczenie również inne wydziały Uniwersytetu, jak: medycyny, matematyczno-przyrodniczy itd.

Obecnie odbudowuje się piękny gmach Czartoryskich przy ul. Krakowskie Przedmieście 7 oraz trwa remont Pałacu Raczyńskich u zbiegu ulic Traugutta i Krakowskiego Przedmieścia.

Zamykający Krakowskie Przedmieście Pałac Staszica przywrócony zostanie do dawnej świetności, jako siedziba Warszawskiego Towarzystwa Naukowego. Przy okazji architektura gmachu będzie skorygowana według projektu Corazziego.

Tuż za Pałacem Staszica i sąsiadującą z nim kamienicą, która jako niezabytkowa, zostanie przebudowana w stylu harmonizującym z całym otoczeniem — na przeciwko wylotu ul. Święto-Krzyskiej — stworzone będzie przejście, którym przechodzić się będzie na tereny zielone i do pasażu, wiodącego w miejscu dotychczasowych poprzecznych i podłużnych oficyn i podwórek domów Nowego Światu, aż do Al. Jerozolimskich. Podobne pasaże i zieleńce znajdować się będą po drugiej stronie ulicy, na tyłach odbudowanych, historycznych, stylowych kamienic i pałaców. Wśród tych zieleńców pobudowane będą pawilony, mieszczące kina lub małe teatrzyki, lokale i ogródki restauracyjne. Charakter Nowego Światu przy jednoczesnej gruntownej przebudowie i przywróceniu całego jego uroku zabytkowego — będzie w pełni utrzymany. Stworzenie dwóch malowniczych pasażów, równoległych do ulicy, w dużej mierze odciąży ruch pieszy, da większe możliwości handlowe.

Wylot ul. Święto-Krzyskiej pozostanie tak, jak dotychczas. Jednakże zaraz za pierwszym domem, ul. Święto-Krzyska będzie poszerzona i otwierać się będzie piękną perspektywą na drapacz „Prudential".

Remont domów na odcinku Nowego Światu od ul. Święto-Krzyskiej do Al. Jerozolimskich da miasttu ponad 3.700 izb o kubaturze ogólnej 227.000 m^3. Przewiduje się znaczną lość sklepów i biur w lokalach piętrowych. Tymczasem oczywiście lokale piętrowe będą służyły przede wszystkim potrzebom mieszkalnym. Dopiero po wybudowaniu w Warszawie dostatecznej ilości mieszkań — Nowy Świat oddany będzie całkowicie do dyspozycji instytucji i przedsiębiorstw o charakterze kulturalnym.

Kwestia szpetnego widoku tyłów wielopiętrowych kamienic Al. Jerozolimskich rozwiązana będzie przy pomocy tzw. dwóch frontów. To piętrzenie się dachów i domów, widziane od strony Nowego Światu, będzie miało również swój malowniczy urok.

Specjalnego rozwiązania będzie wymagało zakończenie ulicy u zbiegu z Al. Jerozolimskimi, gdzie niska zabudowa Nowego Światu spotykać się będzie z wysokimi gmachami Al. Jerozolimskich. Nad rozwązaniem tego zagadnienia pracują obecnie pracownie architektoniczno-zabytkowe.

Gmach BGK będzie oddzielony od reszty Nowego Światu zielenią i tworzyć będzie odrębną całość, która nie będzie kolidowała z charakterem zabytkowym ulicy. Reszta domów doprowadzona będzie do swego pierwotnego, zabytkowego stanu, względnie przebudowana tak, by nie psuć architektury tej ulicy.

Tak więc Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście najniespodziewaniej dla opinii publicznej, będą pierwszymi ulicami odbudowanej Warszawy i to w dużej mierze na stałe już w roku bieżącym.

Z ŻYCIA PARTII

OTWARCIE ŚWIETLICY

W dniu 3 maja o godz 18 w lokalu Dzielnicy Żoliborz, odbędzie się otwarcie świetlicy.

DRUGI KURS CENTRALNEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

Wydział Polityczno-Propagandowy CKW PPS zawiadamia Towarzyszy, że w czasie od 6 do 25 maja rb. odbywać się będzie w Warszawie w lokalu CKW PPS, Wiejska 18, drugi kurs Centralnej Szkoły Partyjnej.

Kurs ma za zadanie szkolenie przyszłych kierowników życia partyjnego i działaczy społecznych z ramienia PPS.

Program kursu obejmować będzie zagadnienia z teorii i historii socjalizmu, historię PPS oraz bieżące zagadnienia polityki międzynarodowej i wewnętrznej

Kurs będzie prowadzony systemem seminaryjnym, co powinno dać słuchaczom nie tylko wyjaśnienia teoretyczne, ale wskazać również praktyczne drogi realizowania przedyskutowanych postulatów w codziennym życiu organizacyjnym.

Specjalnie uwzględnione i przepracowane będzie zagadnienie propagandy masowej oraz działalność wydziałów polityczno-propagandowych PPS.

Centralny Wydział Polityczno-Propagandowy poleca Towarzyszom przesłać do dnia 1.V br. imienne wykazy towarzyszy z załączeniem życiorysów (2 egzemplarze), którzy wezmą udział w kursie.

Jednym ze słuchaczy z danego WK winien być kierownik wydziału polityczno-propagandowego względnie jego zastępca.

Na każde województwo przypada ilość słuchaczy według rozdzielnika ustalonego przez Wydział Polityczno-Propagandowy CKW w porozumieniu z kierownictwem szkoły.

Zakwaterowanie i zaprowiantowanie zapagandowych PPS.

Zwłoki bohaterki z Polskiego Radia

rozpoznane na Polanie Śmierci na Palmirach

W czasie ekshumacji zwłok pomordowanych przez Niemców na Polanie Śmierci w lasku Palmirskim odnalez ono we wspólnej mogile zwłoki Jadwigi Bogdziewiczówny.

Postać Bogdziewiczówny znana jest dobrze społeczeństwu polskiemu. Bogdziewiczówna była długoletnią pracowniczką Polskiego Radia. W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. do ostatniej chwili trwała na swym posterunku, narażając się na śmierć. Pod ogniem niemieckiej artylerii i w czasie najcięższych nalotów pełniła odpowiedzialną służbę na niezwykle eksponowanym pod względem niebezpieczeństwa miejscu, na najwyższym piętrze gmachu stołecznej radiofonii.

W czasie okupacji Gestapo aresztowało Bogdziewiczównę w chwili, gdy zajęta była powielaniem tajnych biuletynów. Najbliżsi sądzili, że zginęła z rąk oprawców w Al. Szucha, dopiero teraz, w czasie ekshumacji okazało się, iż podzieliła ona los Polaków, którzy zostali rozstrzelani 21 czerwca 1940 r. w lasku Palmirskim.

Nowe telefony Pogotowia Ratunkowego

„Robotnik" poruszał niedawno sprawę małej ilości telefonów Pogotowia Ratunkowego, zwracając również uwagę, że numery są zbyt skomplikowane i trudne do zapamiętania.

Miło nam zakomunikować, że Dyrekcja Telefonów, idąc za głosem opinii publicznej, przydzieliła Pogotowiu trzy nowe, znacznie łatwiejsze numery: 88-555, 88-333 i 86-333.

Pozostaje jeszcze otwarta nagląca sprawa założeniach choćby kilkunastu publicznych aparatów telefonicznych w różnych punktach miasta. Obecnie, zwłaszcza po godzinach zamknięcia urzędów, nie ma dosłownie skąd zadzwonić w razie wypadku, pożaru, czy napadu. *(O).*

Władysław Broniewski laureatem

nagrody literackiej m. st. Warszawy

Nagroda literacka m. st. Warszawy w wysokości 50.000 zł przyznana została w dn. 30 kwietnia Władysławowi Broniewskiemu.

Decyzja jury uzasadniona została w sposób następujący:

Władysław Broniewski jest jednym z najwybitniejszych poetów współczesnych w Polsce.

W straszliwych czasach okupacyjnej nocy krzywdy i zbrodni poezja Władysława Broniewskiego była dla całego Narodu źródłem siły w walce i wytrwaniu.

Życie i dzieło tego poety jest potwierdzeniem obecności Ducha Wiecznego Rewolucjonisty w twórczości Narodu. Jest nawiązaniem do tradycji polskiej myśli rewolucyjnej i demokratycznej XIX wieku.

Dla proletariatu polskiego poezja Władysława Broniewskiego stała się sztandarem w walce o wolność, sprawiedliwość i o nową treść życia społecznego w Ojczyźnie.

Przepojone głębokim patriotyzmem wiersze Broniewskiego wiążą proletariat polski z ruchem wolnościowym i rewolucyjnym całego świata.

Twórczość poety wywodzi się z tradycji polskiego romantyzmu przy zastosowaniu zdobyczy współczesnej poezji polskiej. Broniewski, nie będąc awangardzistą w dziedzinie formy poetyckiej stał się awangardzistą w dziedzinie poetyckiej treści.

Broniewski jest piewcą bohaterstwa Warszawy. Przykładem tego są utwory: „Ballada o Placu Teatralnym", „Róża", „Pieśń o wojnie domowej" i „Syn podbitego narodu". W twórczości swej i w życiu osobistym dał poeta niejednokrotnie wyraz przywiązania do Stolicy i głębokiej dla niej miłości.

Te względy skłoniły jury do przyznania Władysławowi Broniewskiemu nagrody literackiej Rady Narodowej m. st. Warszawy za rok 1946 i do ogłoszenia tej decyzji w dniu 1 maja".

Przewodniczący jury: Jan Nepomucen Miller.

Członkowie Jury: Wiktor Grodzicki, Tadeusz Zygler, Henryk Ładosz-Smuga, Rustecki Jan, Janina Dorant, Eugeniusz Poreda.

Piątek zamiast wtorku

będzie jednym z trzech dni bezmięsnych

Zarządzenie o ograniczeniach konsumcji mięsa ulegnie w najbliższym czasie pewnej modyfikacji. Zamiast obowiązujących dotychczas dni bezmięsnych we wtorki, środy i czwartki, zakaz sprzedaży i podawania mięsa obowiązywać będzie w środy, czwartki i piątki.

W dni te wzbroniona równie zostanie sprzedaż tłuszczów pochodzenia zwierzęcego (słonina, smalec, boczek i łój, oprócz masła). Waga porcyj mięsnych, podawanych w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego w pozostałe dni tygodnia, zostaje ograniczona do 100 gramów. Przetwórnie mięsa mogą być czynne w dni bezmięsne jedynie w tym wypadku, o ile są całkowicie niedostępne dla odbiorców.

Pewnym złagodzeniem przepisów jest umożliwienie stołówkom pracowniczym podawanie w dni bezmięsne potraw z podrobów, o ile pochodzą one z uboju zwierząt rzeźnych, dostarczonych przez rolników w ramach akcji świadczeń rzeczowych.

Co usłyszymy w RADIO

NA DZIEŃ 3 MAJA 1946 R.

6.57 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.30 Audycja muzyczna. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Audycja muzyczna. 10.00 Audycja muzyczna. 11.40 Uroczystośsi 3-go Maja. 12.05 Poranek symfoniczny z płyt. 13.30 „Niemcy po wojnie. 13.40 „Konstytucja 3-go Maja" fragment słuch. ppłk. St. Nadzina. 14.00 Koncert solistów. 14.40 Teatr Wyobraźni. 15.40 Śpiewa Chór „Harfa". 16.00 „3-ci Maj" słuch. dla dzieci. 16.20 Audycja dla młodzieży. 17.00 Podwieczarek przy mikrofonie. 18.20 Reportaż dźwiękowy. 18.45 „Amor w zalotach" opera romantyczna St. Bardesa. 19.10 Muzyka. 19.15 Koncert symf. muz polskiej. 21.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 22.00 Polska muzyka rozrywkowa. 22.15 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadom. dziennika. 23.35 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

W każdym domu — wybory!

Istniejące dotychczas Komitety Domowe ulegają przekształceniu na Rady Domowe. Jeden lub więcej domów, liczących około 100 lokali wybiera Radę Domową.

Zadaniem Rady Domowej jest kontrolowanie czynności związanych z administracją domów. Każde zaświadczenie wydawane przez administrację domu lub prowadzącego meldunki, musi być potwierdzone przez Radę Domową.

Rada Domowa ponadto inicjuje prace związane z utrzymaniem domu w należytym porządku. Rady Domowe kontrolują prawidłowość wydawania kart aprowizacyjnych, meldowania i wymeldowania.

Ponadto Rady Domowe będą brały udział w akcjach takich jak subskrypcja PPOK i innych oraz będą współpracować z Dzielnicowymi Radami Narodowymi. W najbliższym czasie odbędą się wybory do Rad Domowych.

Ponad 3 miliardy strat wojennych

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego ukończył oszacowanie strat wojennych na zakładach mu podlegających, które znajdują się w przedwojennych granicach Polski.

Ogólna suma strat wynosi 3 miliardy 236 milionów zł, obliczonych według wartości przedwojennej.

Dzień Warszawy

ŚWIĄTECZNE WYCIECZKI

Wobec zbiegu kilku świąt w ciągu najbliższych dni, podajemy już dziś wszystkie wycieczki organizowane przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

3 maja (piątek) odbędzie się wycieczka do Stacji Filtrów Warszawskich, organizowana przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Zbiórka o godz. 9.30 przy ul. Koszykowej 81 przed wejściem do Filtrów.

W niedzielę — 5-go maja wycieczka uda się do Tarchomina, gdzie można będzie zobaczyć stary kościół gotycki, piękny pałac i stary dworek polski.

Informacje i zapisy na tę wycieczkę w biurze PTK do dnia 4 maja rb. ul. Widok 10, II p., w godz. 10 — 19.

SALA CZASOPISM W BIBLIOTECE PUBLICZNEJ

W ramach obchodu Święta Oświaty, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy dnia 2 maja br, otwiera dla Czytelników Salę Czasopism, która będzie czynna codziennie (prócz niedziel i świąt) w godzinach od 11 do 20.

W dniach 2 i 3 maja rb. od godziny 13 do 18 odbędzie się pokaz nowości księgarskich w Wypożyczalni nr 7 przy ul. Piusa XI nr 15.

Ze względu na okres egzaminów Biblioteka Publiczna przedłuża od dnia 6 maja br. godziny otwarcia Czytelni Naukowej w dni powszednie od godz. 8 do 20, w niedzielę i święta od 14 do 19.

3 maja br., o godz. 16, w gmachu Centrali Bibliotek, przy ul. Koszykowej 26, odbędzie się zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Publicznej.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPIĘ każdą ilość bednarki 0,5 grubej, 16 mm szerokiej. Łódź, Zawadzka 27 — 12, godz. 12 — 2 pop. 655

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8): godz 18 „Madame Butterfly".

Teatr Polski (Karasia 2): godz. 17.30 „Majątek albo imię".

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz 18 „Teoria snów".

Teatr Comoedia (ul. Szwedzka 2/4): godz. 18-ta „Pomocnica domowa".

Teatr Powszechny (ul Zamojskiego 20): godz 18 „Dzień bez kłamstwa".

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) — godz. 18: „Pisanki — niespodzianki".

Klub Satyryków „Kukułka" (cukiernia „Szwajcarska") — rewia satyry i humoru: „Wesołe porachunki"

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33) „Cyrk" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino Polonia (Marszałkowska 56): komedia-bajka „Zaczarowany świat" oraz film nowej polskiej produkcji „Odrą do Bałtyku". Nad program aktualności.

Kino „Syrena" (Praga Inżynierska 2): „Dni i noce" nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

Kino „Tęcza" (Żoliborz, Suzina 4): — „Srebrna flota" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

Początek seansów: w kinie „Tęcza" na Żoliborzu: 13, 15, 17 i 19; w pozostałych kinach: 14, 16, 18 i 20; w niedziele i święta poranki o godz 12-ej, w kinie „Tęcza" o godz 11-ej

Uwaga. Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. zaw przy ul Targowej 15 oraz przy ul Polnej w gmachu straży pożarnej pok Nr 42 codziennie od 9 do 12 w poł

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Odbudowy ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie w oficynie b. gimn im. Królowej Jadwigi w Warszawie:

1) robót budowlano-remontowych,
2) instalacji c. o., wodociągu kanalizacji i gazu,
3) urządzeń elektrycznych na siłę i światło, sygnalizacji dzwonkowej i orurkowania dla telefonów i radia.

Szczegółowe wezwanie do składania ofert oraz podkładki przetargowe otrzymać można w godz. 10 — 12 w biurze Kierownictwa Odbudowy domów mieszkalnych M. O w Warszawie przy Al. Stalina 38, pokój Nr 21, klatka E, za zwrotem kosztów.

Termin całkowitego ukończenia robót 1.VIII.1946 r.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisami: „Oferta na wykonanie robót jak pkt. 1, 2, lub 3, w oficenie b. gimn. im. Kr. Jadwigi w Warszawie" należy składać w Kierownictwie Odbudowy domów mieszkalnych M. O. w godz. 10 — 12 do dn 6 maja 1946 r. Do wewnątrz koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny w wysokości 1% od ogólnej sumy kosztorysu.

Otwarcie kopert nastąpi o godz. 11-ej w Sali Konferencyjnej Ministerstwa Odbudowy w Warszawie przy Al Stalina 38:

1) dn. 7 maja 1946 r. na wykonanie robót budowlano-remontowych,
2) dn. 8 maja 1946 r. na wykonanie instalacji c. o., wodociągu, kanalizacji i gazu,
3) dn. 9 maja 1946 r. na wykonanie urządzeń elektrycznych na siłę i światło, sygnalizacji dzwonkowej i orurkowania dla telefonów i radia.

W rachubę będą brane tylko oferty na całość robót ujętych kosztorysem z rozbiciem cen na robociznę i materiały.

Ministerstwo Odbudowy zastrzega sobie prawo: a) dostarczenia względnie wydania materiałów w całości lub części materiałów, b) wyłączenia pewnej kategorii robót, c) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, d) częściowego skarzystania z oferty, e) wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu i f) przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu między wybranymi oferentami. 656

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al Jerozolimska nr 121 Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul Pierackiego 11 Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14 Srodkowa 7 Marszałkowska 62 Nowy Swiat 47, Puławska 49 Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6 Poznańska 38 Biura „Orbisu": W-wa. Al Jerozolimskie 39 i Praga ul Targowa 70 „Wolność", Warszawa, ul Marszałkowska 95 Spółdz Ag Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — ul Bagatela 10 m 35 tel nr 8 67 79